

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 60 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petirowy:

Przed tekstem	k. 3 h. —
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str.	k. 1 h. 50
Drobne za wyraz	k. — h. 35

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 7 k. — h.

Z odnośnikiem do domu . 8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 8 k. — h.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Restauracja Hotelu Rzymskiego

wydaje obiady z 3 dań 16 koron, z 2 dań 12 koron. — Podczas obiadów i kolacji gra doborowe trio. —

Otwarta została specjalna sala obiadowa. Wszystkie potrawy kolacyjne po 12 koron. W Niedziele i czwartki flaki.

Kuchnia pod zarządem Władysława Dzierzgowskiego znanego kuchmistrza.

3528—

Zarząd

Gimnazjum Męskiego w Staszowie

zawiadamia, iż egzaminy wstępne do kl. I, II, III i IV rozpoczyna się 8 Stycznia 1920 r. o godz. 9 rano. Podania należy składać wcześniej w kancelarii Gimnazjum.

3733—3

OGŁOSZENIE.

Wojskowy Urząd gospodarczy Radom ul. Foksalna № 39, zakupi po przystępnych cenach targowych każdą ilość fasoli, grochu, kaszy jaglanej, prosa, kapusty kiszanej, bobu, owoców suszonych, marchwi jadalnej, marchwi pastewnej i buraków pastewnych.

Oferty w 3-ch egzemplarzach przedkładać należy do W. U. G. w Radomiu do dnia 28 grudnia 1919 r. 3737—3 Wojskowy Urząd Gospodarczy Radom.

DOKTOR 3676—5

Władysław Cung

(LUBELSKA 39)

POWRÓCIŁ.

Co się dzieje w Kijowie.

Onegdaj bawił w naszym mieście doktor Emil Głowacki z Kijowa. Dowiedzieliśmy się od niego wiele ciekawych szczegółów o stosunkach kijowskich i rosyjskich. Dr. Głowacki wyjechał z Kijowa 2 listopada br., przez kilka tygodni przebywał w Odesie, skąd drogą okrężną przez Rumunję przyjechał w ostatnich dniach do Polski. Kijowem rządzi Denikin, ale aż do chwili wyjazdu naszego informatora przez cztery miesiące (t. j. od lipca) front bolszewicki rozciągał się pod samem miastem.

Flotylla wojenna bolszewicka dwa razy urządziła najazd na miasto z Dniepru. Pociski zasypały nieszczęsny gród i tak już porozbijany. Od 14 do 19 października walki toczyły się w samym Kijowie. Ucierpiał bardzo dużo domów. Szyby powypadały z okien w całym rejonie walk, a że trudności opałowe są olbrzymie i kto niema jakiś dawniejszych zapasów, obchodzić się musi bez opał — ludność zność musiała dotkliwie zimno.

Gdy bolszewicy weszli do miasta, około 40 000 ludności uciekło poza Dniepr. Wśród uciekających obok starców i dzieci byli także i robotnicy. Bolszewicy zajęli wówczas połowę Kijowa. Front ich rozciągał się od Dniepru przez Pełczersk, Bulwar Bibikowski aż do stacji, która była w ręku bolszewickim. Ro-

botnicy fabryki metalurgicznej Gretera wyszli również z miasta, nie chcąc się dać ogarnąć przez bolszewików. Specjalny pułk robotniczy pod dowództwem inżyniera Kirsty, bronił Kijowa. Obrońcom udało się odnieść bolszewików poza miasto.

Do połowy października, a więc do chwili wtargnięcia bolszewików stosunki aprowizacyjne były znośne; choć ceny wysokie. Kozacy denikinowscy przywozili żywność z nad Donu, więc i chłopci ukraińscy musieli ceny zniżyć. W drugiej połowie października wszelki dowóz ustał, więc orgie spekulacyjne rozpoczęły się znowu.

Do połowy października i o bułkę nawet było łatwo, choć cena jej dochodziła do 15 rb. za funt. Chleb czarny (z maki) kosztował 8, 9 rb. za funt. Po wejściu bolszewików bułka znikła natychmiast, aby się już więcej nie zjawić, a chleb czarny, bez porównania gorszy w gatunku podskoczył w cenie do 22 rb. za funt. Cukru w Kijowie jest dość, ale cena cukru kostkowego dochodzi do 50 i 55 rb. za funt. Piasek znacznie tańszy. (W Odesie funt cukru kosztuje 50 rb.) Mięso średnio ok. 45 rb. f. W ostatnich czasach dowóz ustał i trudności aprowizacyjne wzrosły niesłychanie.

Bolszewicy stoją stale w odległości mniej więcej 10 wiorst od Kijowa, przyczem front ich to zbliża się pod samo miasto, to niego odsuwa. Przez długi czas stali pod Światoryszem.

W Kijowie zostało jeszcze dużo polaków miejscowych i przyjezdnych. W ostatnich zwłaszcza czasach wzrósł się napływ polaków od strony Charkowa i Poltawy. Dr. Głowacki, wyjechał pierwszym pociągiem ewakuacyjnym.

Władze denikinowskie odnoszą się do polaków stosunkowo nieźle. Na ogół społeczeństwo rosyjskie jest przejęte

względem polaków i Polski uczuciem zawiści. Przeważa opinia, że Polska skorzystała z nieszczęścia Rosji i rozrasta się na jej gruzach. Rosjanie wszelkich sfer mają za złe polakom, że nie idą im na ratunek. Oczekują ciągle w Kijowie wojsk polskich. Równocześnie jednak rozczują sobą pretensje do Galicji Wschodniej i Kresów i mają nadzieję, że Polska im odda te kraje. Hasłem armii Denikina „Jedyna i niedzielnaja Roszija“.

Gdy Denikin rozpoczynał ofensywę miał armję niewielką, ale dobrą. Potem zajął duże terytorja, armja musiała się rozproszyć. Po zajęciu Kijowa, Kurska, Orła, zaczęły zjawiać się na tyłach bandy, psujące tory, napadające na pociągi, co zmusiło Denikina do cofnięcia się. Około 20 listopada zajęli bolszewicy Kursk, przedtem padł Orzeł, potem Bachmacz. Po opanowaniu Kijowa, armja Denikina zaczęła się zwiększać. Wstępowała do niej inteligencja i robotnicy. W gub. Poltawskiej nawet chłopci zaciągali się do szeregów, jako ochotnicy. Ale ten zapal szybko ostrył. W armji zaczęła się szerzyć demoralizacja.

Sfery wojskowe rosyjskie wyrażają zdanie, że obecne cofanie się Denikina jest krokiem taktycznym, podyktowanym względami na trudności aprowizacyjne. Z powodu złej komunikacji zaopatrzenie większych miast w żywność staje się prawie niemożliwe. Cała Rosja jest obecnie silnie antysemitka. Żołnierze Denikina stale biją żydów przy każdej sposobności.

Ludność Kijowa z wyjątkiem żydów, którzy ostentacyjnie się usunęli, witała Denikina kwiatami i owacjami. Obecnie wiara w Denikina osłabła.

List otwarty

do dzieci polskich w Radomiu.

Uproszona przez moje dzieci, zwracam się do wszystkich dzieci, w Radomiu. aby i one dziś, gdy nadchodzi okazja Świąt Bożego Narodzenia, czynem dały dowód, że kochają polskiego żołnierza!

Wiem, że w pacholęcych umysłach Waszych, roją się sny złote, kochane, aby conajprędzej, choćby dziś jeszcze iść śladem naszych żołnierzy i bić się orężnie za naszą Polskę. Wiem również że żołnierzowi temu ściecie dary i upominki zbierane pomigły sobą w szkołach i przy pomocy starszych wysyłacie na front. Wiem, że robicie to ohołtnie i z serca, ale to mało dzieci, to nie dosyć na dzisiaj, gdy tyle dać potrzeba! A wreszcie dzieci, te upominki i dary, to są przejawem datki Waszych Rodziców, ale to nie jest ofiara Wasza, to nie jest dobrowolne wyrzeczenie się cze-

golwiek na rzecz tych bohaterów, co walczą o Polską ziemię!

Więc co uczynić mamy? — zapytacie mnie z pewnością. — zapytacie serduszek Waszych.

O to dzisiaj, gdy nadchodzi te najmiłsze ze świąt dla dzieci, — Boże Narodzenie — postanówcie, że w tym roku choinki mieć nie będziecie! Uproście same waszych Kochanych Rodziców, żeby Wam nie czynili tej wielkiej zwykłej przyjemności, bo w tym roku, ona przykrościła stać się może. Niech Was nie obdarzą również, ani jednym choćby najmniejszym upominkiem, ale proście nieśmiało i serdecznie, aby pieniądze, które przeznaczali na te Wasze przyjemności, oddali Wam w całości do Waszego rozporządzenia. A już chyba nie potrzebuje podpowiadać, co Wy z niemi działki Kochane uczynicie.

Oto z pewnością wykrzykniecie jednocześnie: złożymy je na żołnierza polskiego, na jego gwiazdkę i ciepłą odzież!

A to już będzie prawdziwie ofiara Wasza, z Waszej własności i z Waszych czystych serc kochających!

A serduszką to dopiero rosnąć Wam będą ze szczęścia i bić radośnie w piersiach, gdy zaniósłszy swoją ofiarę do Redakcji „Głosu Radomskiego“ śledzić codziennie będziecie, ile tych ofiar przybywa i jaka z nich rośnie pokaźna suma! „To dla żołnierza“ powtarzać będziecie z uśmiechem — „To dla żołnierza naszego od nas, od polskich dzieci!“

I przyjdzie wreszcie dzień wigilijny... Zamajaczy Wam może w pamięci, śliczne choinkowe drzewko, jarzące się światłem od góry do dołu.

Błysną przed oczyma te cudne śniące się cacka, rozsuszają się srebrne i złote nitki i staną jak żywe w oczach błękitne i różowe aniołki z papieru.

I nie trwócie się dobre dzieci, gdy może przez małą nieuchwytną chwilę, serduszką Wasze wtedy scisną się żalem, a smutek jakiś nieokreślony, wycisnie bodaj i łaskę z oka...

To nic dziecko drogie. To będzie jedno chwila, taka zła chwila w życiu każdego człowieka. Lecz zapewniam Was, że gdy dnia tego spać już pójdziecie i — gdy leżąc w łóżeczku — myśłami krążyć poczniecie dokoła przeżytych wrażeń — ujrzycie w nich przedewszystkiem postać naszego żołnierza, stojącego na warcie z karabinem w ręku.

Ujrzycie go — ujrzycie w tumanach śniegowych, chłostanego ostrym wichrem po twarzy, lecz on uśmiechać się będzie do Was i łzy ujrzycie w jego męskim obliczu.

Będzie to uśmiech i łzy dziękczynienia, bo z pewnością ten żołnierz na warcie w ten wieczór wigilijny, pomyśli o Was ze wzruszeniem i przejęty wdzięcznością w sercu, dziękować Wam będzie! Dzieci Kochane, powiedzcie, czy to

nie będzie najcudniejsza gwiazdka w Waszym życiu?..

Teresa Słomińska.

P. S. Michałek i Helunia Słomińscy składają równocześnie 50 kor., Ludwiś Herniczek 25 kor. na gwiazdkę i ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

Życie w twierdzy Bobrujskiej.

Poznańskie pismo żołnierskie „Ku chwale Ojczyzny” zamieściło w nr. 37 nadzwyczajną interesującą korespondencję z Bobrujska.

Gdy z tamtej strony rzeki wszczęły się walki o przyczółek bobrujski, po tej stronie, pewnie siebie i sytuacji Dowództwo wzięło się do robienia porządku po bolszewikach. Wzięło się do gruntownego naprawienia szkód, wyrządzonych w twierdzy, gdzie olbrzymie i dobrze zbudowane koszary, mogą dać ciepłe schronienie na zimę dużej ilości wojska. Sama twierdza ogromnie stara, na co wskazuje nie tylko jej wygląd ale i historia. Budowę jej miał zacząć jeszcze król Stefan Batory, co potwierdza jej front zwrócony ku wschodowi, a mogła ona mieć wtedy duże znaczenie, jako punkt, na owe czasy bardzo obronny. Budowa jej została potem zaniechana. Dokończył jej dopiero rząd rosyjski rękami jeńców polskich, schwytanych w powstaniu 1831 r. Dzisiaj faktycznego znaczenia strategicznego nie posiada i gdyby nie rzeka, nie byłaby żadną przeszkodą dla nowoczesnej techniki wojennej. Wartość jej i znaczenie dla nas jest więcej przeto natury moralnej, tak ze względu na przeszłość, jak i terażniejszość.

Nasi w twierdzy urządzili się jak mogli: zamieszkali co się dało, nad resztą pracują. Najpierw naturalnie przedmiotem troski stał się kopiec Korpusu Polskiego, który otoczono mogiłami poległych braci w ostatnich walkach, a potem znowu balustradą. W koszarach naprzeciw kopca w dużej sklepionej hali urządzono kaplicę, której poświęcenia dokonał ks. dziekan Prądzyski. Kaplica technicznie prostota stroju, a zarazem bardzo wymownymi emblematami wojny. Na ścianach bolszewickie karabiny i bagnety w krzyż złożone, świeczniki z karabinów w kołty, otoczone wstęgami kuli i pocisków, a od pulapu zwisa się kandelabry, wykonane z kul i garnek szrapneli. Dla zwycięzców nad bolszewikami więcej nie trzeba, jak również nie można bardziej wyrażać a prosto oddać nastroju ducha.

W twierdzy jest dość duży obóz jeńców, używanych do robót. Pracujący otrzymują pełną porcję naszego żołnierza. Widać po nich przejścia wojny i stan wewnętrzny sowdepji. Są między nimi dzieci jeszcze, są mężczyźni dojrzały, ale nie brak i starych. Wszyscy jak twierdzą nie bolszewicy, tylko służący z mobilizacji t. j. z musu. Naturalnie w najlepszym wypadku jeden na sto. U nas starają się przywrócić im moralność i zachodnią dyscyplinę. Więc urządzono im kaplicę prawosławną, gdzie pop raz na tydzień odprawia nabożeństwo, a „pobożni” chętnie z nim razem wyspiewują. Przypominają też sobie dyscyplinę. Starsi i oficerowie otrzymali naszywkę i muszą być pozdrowiani przez niższych. W salach gdzie mieszkają musi być w każdym razie czysto. Dla ich użytku pozwolono im urządzić sobie t. zw. banie, t. j. łaźnie, której Rosjanie rzeczywiście używają. Wchodzimy na salę, a na nasze pozdrowienie leci dawne, jeszcze z czasów caratu — „zdrowia żelazem wasze wysokoblagorodje” — co z pewnością najdziwniej brzmi w uszach krzyczących.

— Jakże wam tutaj?
— Niczego, charaszo.
— Gdzie lepiej wam było, u was, czy u nas?
— Zdzieś, panie.
— Wy bolszewicy wszyscy?
— Nie panie, my zmobilizowani, musieli służyć.
— Jakże tam teraz ludzie u was żyją?
— Żle, panie. Tam za każdym trojaka śmierć chodzi: głód, chłód i cherezwyczajka. Od jednej zawsze padniesz.
— Dlaczego więc ludzie nie starają się zmienić tego położenia?
— Boją się, panie. Żydy wszędzie węższą, wszystko mają w rękach i strasznie prześladowają. Lenin i Trockij żyją oraz lepiej, jak dawni burżuazyści, a naród

cierpi tak, jak o tem nigdy nikt nawet w strasznych bajkach nie słyszał. Bolszewicy muszą upaść, bo Rosja już dzisiaj wygląda, jak wielki grób...

Wiadomości polityczne.

W radzie ministrów przeważa opinia że nie należy wciągać dotychczasowego ministerjum sztuki do innego ministerjum lecz stworzyć zeń osobny samodzielny urząd kultury i sztuki.

Wszelkie uchwały i rezolucje dotyczące Galicji wschodniej należy równocześnie odsyłać w liście rekomendowanym do poselstwa angielskiego pod adresem posła i ministra upelnomocnionego p. Rumolda w Warszawie. Rezolucje te o ile możliwości powinny być przesłane w tłumaczeniu angielskim lub francuskim.

Minister spraw zagranicznych p. Patek wyjeżdża dziś do Paryża, skąd uda się następ nie do Londynu.

Przed powrotem ministra spraw zagranicznych do Warszawy obaj podsekretarze stanu nie obejmą urzędowania.

P. Józef Bek zgłosił dymisję z stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych. Ludowcy na to stanowisko wysuwają kandydaturę pos. Kiernika. Ostateczna decyzja nastąpi dopiero po powrocie min. Wojciechowskiego ze Lwowa.

„Wpered” informuje, że „kolonizacja” polska w Galicji wschodniej już się rozpoczęła. Oto majątek Dubieńca koło Monastyrzyska parceluje się między Polaków. Sprowadzono dotąd 15 rodzin z Łańcuta. Akcję tę przyrównuje „Wpered” n. b. do działalności niemieckiej, komisji kolonizacyjnej w Poznańskim, zapomina oczywiście dodać, że parceluje się majątek polski, a nie ukraiński.

Według wiadomości nadechodzących z Paryża na konferencji londyńskiej Clemenceau odniósł ważne zwycięstwo nad Lloydem Geomem. Chodziło o system dalszej polityki światowej. Była także omawiana kwestja polska i wogóle kwestja Europy Wschodniej. Są dane, że rządy koalicyjne wystąpią obecnie stanowczo wobec Niemiec i że traktat pokojowy z Niemcami ostatecznie zostanie ratyfikowany z początkiem stycznia.

Znany przywódca kadetów rosyjskich, Milukow, który, gdy Niemcy byli w Kijowie, propagował ideę porozumienia pomiędzy Rosją a Niemcami i nawet jeździł do Berlina, obecnie bawi w Londynie, gdzie wydał książkę o Rosji, w której to książce zarzuca Polakom tendencje imperjalistyczne i sam podnosi znane pretensje centralistów rosyjskich do Litwy, Białejrusi, Chelmszczyzny i Podlasia.

Sejmik relacyjny w Przytyku.

Nadesłano nam odpis następującej rezolucji.

Zebrani w liczbie 1500, na Sejmiku Relacyjnym w Przytyku, w ziemi Radomskiej, dnia 8 grudnia 1919 roku, wyrażają prezydentowi ministrów p. Ignacemu Paderewskiemu cześć, uznanie i pełne zaufanie, również i Marszałkowi sejmowi p. Wojciechowi Trąpczyńskiemu.

Narodowemu Zjednoczeniu Ludowemu zebrani wyrażają zachętę, ażeby nie zrażać się trudnościami dołączyło się do stworzenia pod prezydentem Paderewskim silnego i swartego rządu.

Zebrani wzywają Polskie Stronnictwo Ludowe, ażeby zaniechało dotychczasowej chwiejnej polityki i nie kierując się żadnymi podszeptami ubocznymi przystąpiło bez dalszej straty czasu do wspólnej z innymi stronnictwami pracy nad budową Ojczyzny.

Zebrani wyrażają cześć armii polskiej i jej dowództwu za bohaterką obronę Polski i domagają się osiągnięcia słusznych i uprawnionych granic Rzeczypospolitej Polskiej, sprawiedliwego Rządu z prezydentem na czele polakiem i katolikiem, żeby religja katolicka była religją panującą, aby w szkołach, sądach i urzędach krzyż chrystusowy miał pierwsze miejsce.

Zebrani wyrażają zaufanie posłowi Stanisławowi Gumowskiemu i akceptują

zakomunikowaną deklarację Narodowego Zjednoczenia Ludowego, zebrani domagają się, aby na urzędy nie byli mianowani żydzi i aby mianowany na prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi żyd był bezwzględnie usunięty z tego stanowiska.

Zebrani domagają się, aby nowo postawiony rząd był sprawiedliwy.

Następuje 47 podpisów; za resztą niepiśmiennych podpisał się Jakób Wojciechek.

Zaświadczam, że parafianie przytocy w liczbie 1500 osób uchwalili i podpisali powyższą rezolucję.

Ks. Jan Boduszek
proboszcz parafji Przytyk.
Przytyk, 8 grudnia 1919 r.

Z Opatowa.

(Kor. wł.)

Dnia 13 b. m. odbyło się w Opatowie zebranie ogólne Opatowsko-Sandomierskiego Oddziału Związku Ziemian, na którym oprócz spraw zawodowych była rozpatrywana sprawa stałej opieki i pomocy dla 24 pułku piechoty, którego kadra stacjonuje w powiatach Opatowskim i Sandomierskim. Z inicjatywy Związku Ziemian wyłonił się w tym celu komitet, w skład którego wchodzi następujący przedstawiciel organizacji społecznych.

1) Od Związku Ziemian panowie: Konarski Jan i Russocki Karol.

2) Od Sandomierskiego Koła Ziemianek panie: Prezesowa Juliuszowa Targowska z Winiar i Augustowa Łempicka z Gierczyca.

3) Od Opatowskiego Koła Ziemianek panie: Janowa Pomorska z Malic i Stanisławowa Rytłowa z Mydlowic.

4) Od Koła Polek w Opatowie pani Michałowska z Opatowa.

5) Od Opatowskiego Oddziału Głównej Rady Opiekunów pan Edmund Świastowski z Opatowa.

6) Z ramienia wojskowości panowie oficerowie 24 pułku, maj r Dobrowolski i porucznik Czarnecki.

Byłoby pożądanym, aby i inne organizacje jak na przykład Białe Krzyże etc. przystąpiły do komitetu, gdyż tym sposobem uniknie się rozbieżności w pracy, a połączy wszelkie zabiegi, co oczywiście dodatni wywrze wpływ na wynik akcji. Chodzi tu bowiem nie tylko o pomoc materialną, lecz również i o zaznaczenie że armja nie stanowi instytucji stojącej po za narodem, lecz przeciwnie, że się nią interesują wszystkie uświadomione, a narodowo czujące warstwy społeczeństwa.

Zgromadzeni Ziemianie złożyli od razu do dyspozycji Komitetu 7700 koron na gwiazdkę dla żołnierzy i zadeklarowali stałą pomoc zapatrywania 24 pułku, według planu, opracowanego przez zorganizowany komitet.

Choć bowiem rok bieżący jest rokiem nieurodzaju dla naszych powiatów, choć śruba podatkowa naciska rolnictwo, a specjalna większa własność w sposób bezpośredni i pośredni. Choć we wszelkich świadczeniach ziemianie są więcej niż właścianie obciążeni, naprz. przy poborze koni do wojska większa własność dała 7.8 proc. ogólnej liczby koni do niej należącej, gdy właścianie tylko 3.5 proc., to jednakże, gdy szło o pomoc dla armji, ziemianie bez protestu zgodzili się na nową ofiarę, rozumiejąc jak ważną jest ta sprawa dla państwa.

Wezwanie.

Wydz. wyk. K. P. Z. R. powołując się na odezwę swą z dn. 10 b. m. zwraca się z gorącym apelem do składu osobowego wszystkich Instytucji państwowych, komunalnych i prywatnych o opodatkowanie się na czas trwania akcji plebiscytowej w stosunku określonego (1 — 2 proc.) procentu od pobieranych pensji, a do osób wolnych profesji o opodatkowanie się w określonym procencie od dochodów miesiecznych, — tygodniowych, — wreszcie o zadeklarowanie stałej miesiecznej ofiary na rzecz plebiscytu. Wszelkie odnośne deklaracje z wdzięcznością notowane, jako objaw obywatelskiego poczucia obowiązku, Wydział prosi zgłaszać ustnie lub piśmiennie u p. M. Glogiera Sąd Okr. lub E. Kuleja Bank handl. (Lubelska 41) a uprawniony inkasent Wydziału zgłosi się w swoim czasie o zrealizowanie wpływów.

Wszelkie ofiary z zaznaczeniem „na Plebiscyt” przyjmują Skarbnik Wydziału (Lubelska 41) i redakcje „Głosu Radomskiego” i „Odrodzenia”, jak również wnoszone być mogą, na zaopatrzone pieczęcią i podpisem Wydziału listy ofiar, — znajdujące się w wielu Instytucjach.

Wydrukowane od roku 1818-go
ZAKŁADY DUKARSKO-LITOGRAFICZNE

„J. K. TRZEBIŃSKI”
wydały własnym nakładem
PLAN MIASTA RADOMIA
Z PRZEDMIĘCIAMI
podług zdjęć K. I. Paul'ego.
Do nabycia w kantorze drukarni
i we wszystkich księgarniach.
Cena koron 10.

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: Tomasz apost.
Jutro: Zenona, Herona.
W sobotę dnia o godzinie 7.56 Zachód słońca o godzinie 4.00.

Radom, 20 Grudnia.

— Adres dla Paderewskiego. W mieście naszym postanowiono uczcić J. I. Paderewskiego przez wysłanie adresu z wyrazami czci i hołdu.

Adres został już podpisany przez wiele instytucji, stowarzyszeń i osób poszczególnych.

Zyczący sobie podpisać adres, będą mogli to jeszcze uczynić w redakcji „Głosu Radomskiego” jutro, t. j. w niedzielę od godz. 10 rano do 2 po poł., gdzie również obejrzeć będzie można wykonany artystycznie oryginał tekstu adresu.

— Kiermasz. Przypominamy, że jutro (niedziela) urządzi „Zjednoczenie Polek” w „domu żołnierskim” przy ul. Warszawskiej № 15 Kiermasz na „gwiazdkę” dla żołnierzy. Początek o godz. 4. Jak styszelimy na Kiermasz wybiera się mnóstwo osób. Wśród atrakcji zachęca szczególnie udział artystów „Teatru Polskiego”, którzy zyskują cały szereg dowcipnych niespodzianek.

— Strejk Nauczycieli. Nauczycielstwo gimnazjów J. Temersona ogłosiło wczoraj (w piątek) strejk. Przyczyną strejku jest niedotrzymanie przez właściciela tych szkół umowy, dotyczącej wypłacenia dodatków drożyznianych.

— Gwiazdka dla artystów Teatru Polskiego. W poniedziałek 22 b. m. daje dyrekcja Teatru Polskiego przedstawienie na gwiazdkę dla artystów. 10 proc. czystego dochodu przeznaczają na szpital św. Kazimierza. Niezależnie od tego Teatr Polski da po świętach specjalne przedstawienie na rzecz szpitala. Mamy nadzieję, że publiczność tym razem zapłaci szczerze i szczerze widownię Teatru. Artyści biorą zawsze chętnie i zupełnie bezinteresownie udział we wszystkich przedsiębiorstwach publicznych na cele społeczne i dobroczynne. Społeczeństwo powinno dać dowód, że umie to ocenić. Odegrana będzie sztuka Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli”. Bilety do nabycia w kasie teatralnej po zatem do dziś przez niedzielę i poniedziałek w cukierni Pomianowskiego i restauracji p. Wierzbickiego. W poniedziałek w czasie od 9 — 1 i od 3 — 6 sprzedawać będą bilety administracja „Głosu Radomskiego”.

— Przedstawienia wieczorne w „Teatrze Polskim” (dawny „Miraż”, zaczynać się będą — począwszy od dnia 21 b. m., tj. od niedzieli — zawsze o godzinie 8 wieczorem z bezwzględną punktualnością. Dyrekcja prosi za naszym pośrednictwem szanowną publiczność, aby zechciała łaskawie zastosować się do tego nowego porządku i zjawiała się wcześniej w teatrze.

— Ofiara. Nadesłano do mojego rozporządzenia przez Szanowny Zarząd Elektrowni 1000 koron z okazji poświęcenia Elektrowni i uruchomienia nowego silnika, złożyłem Komitetowi Plebiscytowemu w Radomiu.

X. J. Rokoszyński.

— Ospa. Dowiadujemy się, że w Policznie szerzy się od dłuższego czasu ospa. Dwanaście rodzin chorych, pomocy lekarskiej niema. Brak też środków zaradczych.

— Z Garbatki donoszą nam, że w lasach tamtejszych kradną systematycznie drzewo.

== Komitetu Plebiscytowego. Pragnąc oprzeć swą działalność na zupełnej jawności i współdziałaniu środowiska miejscowego Wydział Wykonawczy Komitetu komunikuje, że dotychczas: 1) rozesłano wezwania z odezwą i instrukcją o tworzeniu Sub-komitetów Plebiscytowych do 42 miejscowości Ziemi Radomskiej; 2) zorganizowano trzy Sekcje—finansową, odczytową i agitacyjno-prasową; wszystkie one już rozpoczęły swą działalność, a więc: a) S. finansowa przygotowała zapas marek plebiscytowych po 20 hal. 50 hal. i 1 kor., które będą do nabycia w sklepach, handlach i niektórych Instytucjach, b) zajmuje się rozesłaniem list do zbierania ofiar na Plebiscyt do Instytucji i osób, które zgłaszają życzenie zajęcia się zbiórką. Ważne jedynie listy opatrzone pieczęcią i podpisem Prezydium Komitetu, c) rozesłała odczyty do stałego opodatkowania się na akcję plebiscytową. Nadmienić należy, że do dzisiaj, oprócz jednorazowych znaczniejszych ofiar, wpłynęło już kilkanaście deklaracji od pracowników różnych Instytucji, kino teatrów, „Teatru Pol.", stałego opodatkowania się, co chlubnie świadczy a Obywatelskiej ofiarności środowiska Radomskiego i pozwała wróżyć solidny rozwój działalności Komitetu.

Sekcja odczytowa pozyskała szereg Prelegentów już od dnia 20 grudnia rozpoczęła cykl pogadek w Resursie Rzemieślniczej, Klubie N.Z.R. itp., poza tym jest zajęta zbieraniem materiału dla popularyzacji odczytów i pogadek w różnych miejscowościach poza Radomiem.

Sekcja agitacyjno-prasowa stara się nawiązać kontakt z jedną z akcji Plebiscytową Warszawską, a z drugiej z prasą ziem Plebiscytem objętych, aby wywołać poczucie łączności wspólnych usiłowań w wielkim dziele Zjednoczenia Ziemi Polskich.

== Nieporządki na pocztę. Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

„Pragnę za pośrednictwem „Głosu Radomskiego”, zwrócić uwagę kogo należy na nieporządki, jakie panują na pocztę w Radomiu. Kto miał list polecony do wysłania albo posyłkę ten wie, że zanim się doczekał kolejki, to upłynęły 2—3 godziny, takie tłumy publiczności cisną się pod okienek. Czy władze pocztowe nie potrafią otworzyć więcej okienek lub oddzielić pocztowego w innej części miasta”.

Z Polski i ze świata.

== Francuzi w Kielcach. W „Gaz. Kielec.” czytamy:

„W ostatnich dniach zaczęli zaglądać do Kielec francuzi—komisjonerzy przedewszystkiem z działu galanterji i manufaktury. Kupcy kieleccy poczynili u nich zamówienia”.

== Wieprz pod pierzyną. Podczas poszukiwania ukrytych środków żywności w Ludwigshafen, jeden z właścicieli restauracji rozechorował się nagle tak „niebezpiecznie”, że przyjął komisję aprowizacyjną, leżąc na łożu boleści.

Jednak brutalna ciekawość członków komisji zagłuszyła w nich tak dalece współczucie i delikatność wobec chorego, że zapragnęli zajrzeć pod pierzynę, pod którą spoczywały zbolełe, a zażywnie kształły cierpiącego.

I oto w sypialni chorego zabrzmiał okrzyk radosnego tryumfu: pod pierzyną właściciel restauracji tulił do siebie namiętnie, n by kochankę — zabitego, tłustego wieprza, którego odcięte części leżały pod łóżkiem.

Pomimo rozpaczliwej obrony „ciężko chorego”, bezwzględni członkowie komisji aprowizacyjnej wydarli mu z objęć opasłego towarzysza, a amatora spożywania z wieprzem pod pierzyną pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego.

Na ciepłą odzież dla żołnierza do dyspozycji „Zjed. Polek”. Leon Wiczorek k. 40, Zbyszek Marcinkowski k. 10, dzieci szkolne z Kobylan k. 100, zebrane w Chlewiskach przez p. Ewę Kurnatowską i Janinę Kołaczówną k. 435, mar. 10, rb. 5, pozostałe od podarunku, zebrane w dniu imienin Dyrektora Wydziału Zasobów PKP. Dyrekcji Radomskiej przez pracowników tegoż Wydziału 106 marek.

Na gwiazdkę dla żołnierza. Dzieci szkoły im. Staszycy, dla upamiętnienia imienia swego prefekta — ofiarowują kor. 87. Do dyspozycji p. J. Jarzyńskiej: uczennice II i III klasy gimnazjum filologicznego zeń. dochód z eobinki, urządzona dnia 16 bm. kor. 570, Marja Węckowska k. 200, z urządzonej loterii przez starsze klasy gimn. filolog zeńskiego kor. 906, mar. 112. Z przedstawienia amatorskiego urządzonego przez dzieci k. 510, mar. 5 (na dyspozycji „Zjed. Polek”), Stanisław Kurek k. 30, Michałek i Hermina Stominscy k. 50, Ludwiś Herdzek k. 25. K. Dorociński k. 100, woźni magistratu m. Radomia k. 132, Zarząd oddziału Związku Kelników od swoich członków (dla żoł. na froncie) k. 380, mar. 80, Władysławstwo Bąkowscy k. 25 i na wdowy dzieci po żołnierzu polskim k. 25.

Na dam pracy przy ulicy Świeżej. Radomskie Koło księży prefektów k. 300.

Na „gwiazdkę” dla szpitala św. Kazimierza M. Łubińska k. 100.

Na szpital zakaźny Roman Bednarz kor. 15.

Na komitet plebiscytowy. Zielińska rb. 15, Leon Wiczorek z Koprzywnicy k. 10, Stanisław Kurek k. 20, Helena Mioduszeńska k. 10.

Na cele do uznania Redakcji. Zarząd „Zjednoczenia Polek” dla upamiętnienia rocznicy powstania stowarzyszenia kor. 1000 Nieprzyjęte przez p. A. Pinno przy zamianie pieniędzy k. 10.

Na chleb dla głodnych dzieci do dyspozycji zakonne na Piaskach Florentyna Prokopowicz k. 20.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Rzemieślniczej Radomskiej wygrane z loterii RGO. za № 2316 mk. 50.

Na kąpię przy ul. Świeżej. K. W. kor. 50.

HUMOR I SATYRA.

Przekonał go.

Pacjent. Czy nowy środek, który mi doktor zaleca, daje dobre wyniki?

Doktor. Nadzwyczajnie! Wynalazca już jeździ samochodem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

dnia 20 grudnia.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

WARSZAWA, (PAT.). Próba sforsowania Dźwiny przez bolszewików na południe od Połocka została przez nasze oddziały udaremniona. Piechota nasza śmiałym wypadem zajęła przejściowo miejscowość Kamień, biorąc jeńców, działo i wielką zdobycz wojenną i zmuszając bolszewików do ucieczki.

Front wołyński.

Spokój.

Z Sejmu.

(Posiedzenie dn. 19/XII).

WARSZAWA, (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu po interpelacji posła Daszyńskiego w sprawie nieprawego otwierania i cenzurowania przez władzę korespondencji poselskiej, przystąpiono do rozpraw nad exposé prezydenta ministrów Pierwszy zabrał głos poseł Głubiński, który oświadczył, że jego stronnictwo poprze każdy rząd prawdziwie narodowy. Poseł Barlicki (socj.) w długiej mowie poddał ostrej krytyce dziełomiesięczne rządy gabinetu Paderewskiego. Poseł Herz w imieniu stronnictwa Demokracji Chrześcijańskiej oświadcza, że jakkolwiek w programie rządu widzi pewne braki, to jednak stronnictwo mowcy popierać będzie ten rząd. Poseł Stapiński w imieniu lewicy Stronnictwa Ludowego ostro krytykuje zarówno rząd poprzedni jak i obecny. Mówca jest przeciw dalszemu przewlekaniu wojny. Poseł Gruenbaum wchodzi na trybunę aby zabrać głos. Na sali okrzyki: „prez. prowokator żydowski”. Przemówienie Gruenbauma pełne oskarżeń przeciw stronnictwom i przeciw społeczeństwu polskiemu, przerywane było gwałtownymi protestami. Izba przechodzi do dyskusji nad wnioskiem o zmianie administracji na kresach wschodnich. Poseł Jan Dąbski mówi o niedomaganiach administracji. Poseł Niedziałkowski o nadużyciach władzy wojskowej na kresach. Posłowi Niedziałkowskiemu odpowiada ks. Maciejewicz, podnosząc że pokoju na wschodzie nie można zawieść bo niema z kim go zawieść. Mówca domaga się zaprowadzenia rządu silnej ręki, któryby mógł zapewnić ludności na kresach wschodnich ład i porządek. Po oświadczeniach szeregu mówców przyjęto w głosowaniu wszystkie poprawki ks. Lutosławskiego. Następnie w sprawie wniosków o asygnowaniu Głównemu Urzędowi Ziemijskiemu tymczasowego kredytu osadniczego dla pracowników rolnych. W głosowaniu podwyższono kredyt do wysokości 70 milionów. W sprawie projektu ustawy o przedłużeniu czasu służby roczników 1896 — 1899, powołanych na obszarze dowództwa okręgu gen. krakowskiego, Izba przyjmuje wniosek komisji b. znaczą

ną większością. Następnie Izba uchwała w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przyznaniu nagród za pomoc w zwalczaniu przemyślnictwa, oraz ustawę w sprawie darowania grzywnien sądowych, nakładanych na ludność wiejską za samowolne pobranie z lasów państwowych drzewa na odbudowę zagrod zniszczonych przez wojnę. Następnie Izba uchwała rezolucję, że przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji w sprawie aprowizacji Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy i okolic, oraz Małopolski. Poseł Hertz uzasadnia nagłość wniosku tej treści: Upoważnia się ministra b. dzielnicy pruskiej do wydania wszelkich zarządzeń umożliwiających ujęcie przez rząd całkowitego sprzętu tegorocznego ziemniaków i nasion oleistych w b. dzielnicy pruskiej. Przyjęto jednogłośnie nagłość wniosku, a po dyskusji i sam wniosek w trzech czytaniach.

Marszałek naznaczył następne posiedzenie na 8 stycznia.

Przeciw prowizorjum co do Galicji Wschodniej.

LWÓW, (PAT.). Młodzież akademicka urządziła wielką manifestację, protestując przeciw prowizorycznemu załatwianiu sprawy Wschodniej Małopolski. Reprezentant młodzieży żydowskiej wyraził solidarność z protestem. Przedłożono delegatowi Galickiemu prośbę, aby uchwałę młodzieży podał do wiadomości min. Wojciechowskiego.

Przedłużenie terminu.

WARSZAWA, (PAT.). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do powszechnej wiadomości, że termin składania złota i srebra podlegających przymusowemu wykupowi został przedłużony dla całej Polski do dnia 31 grudnia r.b.

Podejrzane zaślubnienia.

LWÓW, (PAT.). Tutejszy Urząd Zdrowia otrzymał wiadomość że w okolicach Kamieńca Podolskiego wydarzyło się kilka wypadków podejrzanego zaślubnienia. Wydane zostały odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze.

Wynik wyborów w Gdańsku.

SOSNOWIEC, (PAT.). Wybory do Rady Miejskiej w Gdańsku w ub. niedzielę dały następujący wynik: Na 89 tysięcy głosujących otrzymali nacjonalisci niemieccy 14 miejsc, zjednoczone partie socjalistyczne 20 miejsc, Centrowcy 8, demokracja niemiecka 9, związek gospodarczy 10 i polacy 5.

Niemcy się targują.

PARYŻ, (PAT.). Delegacja niemiecka wystąpiła z propozycją, aby żądane o szkolenie w wysokości 400 tysięcy ton materiałów portowych, obniżone zostało do połowy. Propozycja ta prawdopodobnie została odrzucona.

HAZ-ELITE-SPIESS

Wyborowy krem hazelinowy.

Udelikatnia i bieli skórę rąk i twarzy.

3655—5

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki”

w Radomiu, ul. Lubeńska 61.

WYKONUYUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

TANIO! KAWA! HERBATA! CUKIER! TANIO!

Ekstrakt kawowy „SANTOS” w 3 gat.

łyżeczka ekstraktu na szklankę gorącej wody lub mleka daje szklankę osłodzonej, natur. aromat. kawy.

PASTYLKA „HERBACYTU” w zupełności zastępuje szklankę wybornej osłodzonej herbaty z cytryną.

PROSZEK „HERBACYT” we flakonikach zast. herbatę z arakiem lub sokiem malinowym. Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę 3656—12

„KOTWICA” WARSZAWA, Marszałkowska № 63, telefon № 244-16.

SMACZNE!

Żądać wszędzie!

POŻYWNE!

Towarzystwo Akcyjne Hlandlowo-Przemysłowe

„Ł. J. BORKOWSKI”

ODDZIAŁ w RADOMIU ul. Józefa Piłsudskiego Nr. 1. Telef. Nr. 30.

Poleca: Żelazo, wyroby żelazne, artykuły techniczne i budowlane, oleje i smary. Lampki elektryczne 220 volt od 10 do 50 świec włącznie, ze świeżo otrzymanych transportów, po cenach niżej konkurencji. Wagi i odważniki stemplowane (Koncesja Urzędu Państwowego Miar i Wagi). 3702-6

Warszawska Pracownia

Haftów i mereszek

pod firmą „LEONIA”.

Haftuję konfekcję damską, wyrabia też haftowane firanki, kapy, laufry, serwetki oraz monogramy i rysunki.

RADOM, ul. KOŚCIELNA Nr. 3.

3700—

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu w ciążnię następujące firmy:

Pod numerem 400 „Bronisław Majewski“, sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Moniuszki 6. Właściciel Bronisław Majewski, w Radomiu, ul. Moniuszki 6.

Pod numerem 401 „L. Wizenberg“, fabryka mydła i smarów, z siedzibą w Radomiu, ul. Obozisko 11. Właściciel Lejbuś Wizenberg, w Radomiu, ul. Obozisko 11.

Pod numerem 402 „Hersz Mendel Derdik“, sprzedaż skór twardych i przyszew, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 21. Właściciel Hersz-Mendel Derdik, w Radomiu, ul. Wałowa 21.

Pod numerem 403 „Ludwik Pająk“, a) fabryka kajetów i wyrobów z papieru, b) księgarnia i sprzedaż materiałów piśmiennych, z siedzibą w Radomiu: fabryka — ul. Wysoka 27 i księgarnia, ul. Lubelska 23. Właściciel Ludwik Pająk, w Radomiu, ul. Wysoka 27.

Pod numerem 404 „J. Kasprzykowski“, apteka, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 13. Właściciel Julian Kasprzykowski, w Radomiu, ul. Rynek 13.

Pod numerem 405 „Sura Jeszuryń“, sprzedaż kapeluszy damskich, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 30. Właścicielka Sura Jeszuryń, w Radomiu, ul. Lubelska 30.

Pod numerem 406 „M. Ejzman“, fabryka garbarska, z siedzibą w Radomiu, ul. Mleczna 5-a.. Właściciel Motek Ejzman, w Radomiu, ul. Mleczna 5-a.

Pod numerem 407 „Chaim Lejbuś Warszawier“, sprzedaż obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 23. Właściciel Chaim Lejbuś Warszawier, w Radomiu, ul. Rwańska 23.

Pod numerem 408 „Jozek Rajch“, drobna sprzedaż twardych skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 5. Właściciel Jozek Rajch, w Radomiu, ul. Lubelska 5.

Pod numerem 409 „Michel Zajdenman“, sprzedaż wszelkiego rodzaju trunków, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 5. Właściciel Michel Zajdenman, w Radomiu, ul. Wałowa 5.

Pod numerem 410 „Szmul Sankiewicz“, sprzedaż kiełbas koszernych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 3. Właściciel Szmul Sankiewicz, w Radomiu, ul. Lubelska 3.

Pod numerem 411 „Mleczarnia i jadalnia M. Drewnikowska“, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 52. Właścicielka Marta Drewnikowska, w Radomiu, ul. Długa 52.

Pod numerem 412 „Rochma Rutman“, sprzedaż twardych skór, przyszew i bolewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 4. Właściciel Rochma Rutman, w Radomiu, ul. Rwańska 4.

Pod numerem 413 „Noe Przednowek“, sprzedaż octu, esencji octowej i cementu, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 8. Właściciel Noe Przednowek, w Radomiu, ul. Warszawska 8.

Pod numerem 614 „J. Przerower“, sprzedaż skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 9. Właściciel Menachem Jozek Przerower, w Radomiu, ul. Lubelska 9.

Pod numerem 415 „J. Birenbaum“, sprzedaż obuwia i bolewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 30. Właściciel Kiwa Jozek Birenbaum, w Radomiu, ul. Lubelska 30. Interacją przedślubną zastrzeżono odrębność własnego majątku a wspólnie dorobku z żoną Surą Matłą.

Pod numerem 416 „Natan Zygmant“, sprzedaż towarów bławatnych i futer, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 5. Właściciel Nasyn Dawid Zygmant, w Radomiu, ul. Lubelska 5.

Pod numerem 417 „Lejbuś Zelkier“, sprzedaż mięsa z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 71. Właściciel Lejbuś Zelkier, w Radomiu, ul. Lubelska 92.

Pod numerem 418 „Herszek Zelkier“, sprzedaż mięsa, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 6. Właściciel Herszek Zelkier, w Radomiu, ul. Skaryszewska 59.

Pod numerem 419 „M. Kimel“, sprzedaż twardych skór i bolewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 26. Właściciel Izrael Mendel Kimel, w Radomiu, ul. Długa 26.

Pod numerem 420 „Abram Icek Klein“, sprzedaż towarów spożywczo-kolonjalnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 70. Właściciel Abram Icek Klein, w Radomiu, ul. Lubelska 70.

Pod numerem 421 „J. Goldszajn“, sprzedaż skór twardych, przyszew i bolewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Szewska 17. Właściciel Jankiel Majer Goldszajn, w Radomiu, ul. Szewska 17.

Pod numerem 422 „Zakłady mechaniczne A. Zielińskiego i S-ki w Radomiu“, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 61. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność 25 Maja 1919 r. Wspólnicy zamieszkali w Radomiu: 1) Kazimierz Ettinger, inżynier, ul. Moniuszki 2; 2) Aleksander Zieliński, majster ślusarski, ul. Lubelska 61 3) Tadeusz Wichert inżynier, ul. Wysoka 32. Spółka firmowa. Spółka zawarta na lat 10. Dwaj wspólnicy zastępują firmę i zawierają akta prawne. 3699—1

BIURO OGŁOSZEŃ I DZIENNIKÓW H. LIPIŃSKIEGO

w Radomiu

mieszczące się przy ul. Lubelskiej Nr 31 vis a vis cerkwi.

PRZYJMUJE ogłoszenia w każdym zakresie do wszystkich piśm w Polsce.

POSIADA regularnie w sprzedaży hurtowej i detalicznej kompletny wybór piśm: codzienne i periodyczne tak krajowe jak i cudzoziemskie.

ZALATWIA prenumeratę z odbiorem na miejscu i odnośnieniem do domu, oraz z przysyłką pocztową do okolicznych miejscowości.

Sklep otwarty od 8 rano bez przerwy obiadowej. 3731—3

Państwowy Urząd Węglowy

podaje niniejszym do wiadomości, że wydawanie imiennych listów na przewóz drzewa opałowego na m. styczeń r. p., według otrzymanych do dn. 11 b. m., zgłoszeń i zasad Rozporządzenia z dn. 3/XI r. b., będzie się odbywać w Kancelarii Państwowego Urzędu Węglowego od dn. 20 b. m. 3745—1

Redaktor Wojciech Biega.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wienice metalowe i makartowskie.



Swierzbę

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY“ uznana przez powagi lekarskie! Latwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, zmywa się zwykłą wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha Ekwol-Hebda. 3645—12

Skład na Radom, F. CIESZKOWSKI skł apt.

Kto chce mieć zdrowy do użytku ocet klawor ny, wystąpi, bez żadnych absolutnie domieszek wyrabiany z okowity, a nie z esencji, echa się uda wprost do fabryki octu

„ZDROWIE“

N. PRZEDNOWEK w Radomiu,

przy ul. Warszawskiej L. 8, dom własny, która nie posiada ani, filii ani sklepów, a sprzedaż octu detaliczna i hurtowa odbywa się w składzie przy fabryce w podwórzu, po cenach przystępnych. 3609—8

Lekarz dentysta

T. Krajewska-Zysowa

pl. Jagielloński № 1 (dawniej Rajtszula)

przyjmuje od 10 — 1 i od 2 — 6 po południu. 3658—6

Skład Forteplanów, Nut i Instru-
mentów Muzycznych

J. GOLMERA

został przeniesiony

do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaże. Meble salonowe i parnik do kartofli, powóz, fortepiany, wózek do mleka: Inwentarze martwe pozostałe likwidacji majątku.



Ból głowy i migrena

radycznie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NEVROSIN“ z „kogutkiem“. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opakowaniach falsyfikaty!!

Skład hurtowo-detaliczny
Drożdży Lubelskich

Radom, Warszawska 4.

firma Jan Wolski.

Pracownia obuwia

Heleny Kaszewskiej

Wysoka 37—I piętro,

wznosiła przyjmowanie wszelkich ob-
lunków i reperacji. 3437—

Hurtowa i detaliczna sprzedaż
różnych towarów na
WSYPY, BIELIZNĘ,
UBRANIA I PALTA
DRUKIER i CHARI
Łódź, Piotrowska 39.
3707—4

ZORZA

NAJLEPSZA PRZETŁUSZCZONA
PASTA do OBUWIA

IDEALNIE KONSERWUJE
SKÓRĘ NADAJĄC JEJ
MIĘKKOŚĆ I POŁYSK.

NAGRODZONA MEDALEM NA
WYSTAWIE KRÓLESTWO MODY
KRAJOWA WYTWÓR-
NIA CHEMICZNA
WARSZAWA OGRODOWA 46
TEL. 187-94, 238-90.

REPREZENTANT NA RADOM

E. BANKIER, Skaryszewska 15.

Spółka akcyjna Towarzystwo
Ubezpieczeń „Przyszłość“

w Warszawie, filja w Lublinie,

Początkowska Nr 7 m. 2.

poszukuje zdolnych agentów. Zgłoszenia
osobiste lub listowne. 3711—1

Pion rasy „Doberman“ do sprzedania. Wia-
domość: Wiczorkowski, kasjer biletowy,
Stacja Radom. 3741—1

Dyrekcja Towarzystwa Kred. m. Radomia
w myśl art. 45 ustawy Towarzystwa ogłasza,
że świadectwo depozytowe, wydane w d. 21
Czerwca 1909 r. za № 97 s. p. Heronimowi Wie-
lowiejskiemu na złożone przez niego rb. 2000
listami Tow. Kred. m. Radomia, jako zgubione,
uważa się za nieważne. 3743—

Ogrodnik młody znający się na prowadzeniu
pasieki poszukuje posady na ordynarję od
1-go Stycznia. Świadectwo posiadam dobre.
Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gło-
su“. 3740—1

Fortepian do sprzedania: krótki termin naby-
cia. Wiadomość Spacerowa № 12 — 14.
3742—1

Kupię sklep spożywczy w dobrym punkcie mo-
że być też mieszkanie. Oferty składać do
Administracji „Głosu“ pod L. S. 3739—1

Zgubiony został przekaz z podpisem I. M. Li-
twak na 1600 kor. platny 31 Grudnia t. r.
Ponieważ podpis mieści się na dole, blankiet
niema wartości. Poczciwy znalazca proszony
jest do oddania w drukarni Litwaka przy ul.
Lubelskiej № 9. 3748—1

Okazja! Mechanik specjalista, reperuje ma-
szyny do pisania i numeratory. Ro-
bota solidna i tania ul. Kilińskiego № 7, me-
chanik. 3732—3

Willa w Garbatce do sprzedania. Wiado-
mość na miejscu u p. Tasako. 3709—4

Ratujcie włosy! Wszystkim cierpiącym na
łupież i wypadanie włosów, uczonego Psycho-Frenolog Szyller Szkolnik wy-
sła bezinteresowne cenne wskazówki i rady.
Adres: Szyller-Szkolnik, Warszawa Plęska 25
m. 2 róg Marszałkowskiej. 3698—2

Zduńskie roboty wykonywane sumiennie so-
lidnie i tanio Michał Bada-
maga. Łaskawe zgłoszenia; ul. Lubelska 41,
lewa oficyna I piętro w mieszkaniu Józefa
Młodawskiego.

Drogiata pomocnik potrzebny do składu m.
tertalów Aptecznych St. Badeckiego
Lublin Krak. Przedm. 46. 3710—3

Fotro Fokowa s. kolnierzem „Szyzysyle“ do
sprzedania. Cena 20 tysięcy koron.
Wiadomość w Adm. „Głosu Radomski“. 3703—1